

Bióro Redakcyi przy
ulicy Wiślnéj
pod Liczbą 308.

JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 19 Października — Czwartek.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata éwierócna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą ZłR. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna expedyca w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Kraków 18 Października.

Dzienniki czeskie zymają się za każdą razą na Więdnicyków i działania sejmowe, powstają przeciw Polakom jako jedynym dotąd ludziom, co w chaosie niesprzężonych sił jakiś ład i porządek zaprowadzić umieli, łają nawet nas, którzy w walce tę serdecznie życzymy zwycięstwa ludowi Więdnicykiemu i Madziarom. Nie dla nich, nie dla Czechów, narodu który tak upaść potrafił, że dzisiaj temu samemu Windischgrätzowi co ich przed kilkoma miesiącami bombardował, oddają zakładników na wierność, prosząc go, aby ich kraj czémprędzej opuścił a spieszył na Wiedeń, na pomoc chwiejącej się dynastyi, nie dla Czechów powtarzamy, ale dla nas samych, dla Polaków, kładziemy tu kilka słów, które niech staną za nasze tłumaczenie i myśl naszą wyjaśnią, jeżeli jeszcze jakiego wyjaśnienia potrzebuje.

Nie możemy zaprzeczyć, że sprawa cała wydaje się na pierwszy rzut oka ciemną i niezrozumiałą. Polacy biorą coraz to czynniejszy udział w walce, która Austryą na dwie połowy rozdziela i występują na pozór przeciw ruchowi Słowiańskiemu. Ale Polacy pojmują, że stanowisko Słowiańszczyzny na jakie ją kładą Jellaczyc i Czesi jest ohydne, bo po prostu najemnicze, w służbie kamarylli. Czy wcześniej czy później Słowiańszczyzna południowa, jeżeli rzeczywiście, jak się spodziewamy, tkwi w niej zaród przyszłego życia, powstydzi się tej roli, na jaką ją wywiódł Ban Kroacki. Madziary przeszedłszy przez twardą próbę doświadczenia bliscy, bardzo bliscy niewoli albo całkowitej zaguby, od której ich tylko dzień 6go Października zbawił, wyrzekają się odtąd ucisku i panowania nad Słowianami. Są w historii przykłady, że dwa narody doszedłszy do ostatniego szczebla wzajemnej nienawiści, zapominają dawnych uraz, łączą się tém silniej i odtąd wspólną sobie na przyszłość zakreślają historią. Stawiamy jeszcze raz przed oczy wspomnienie Litwinów, narodu który z zaciętego wroga naraz stał się przyjacielem, oblubieńcem Polski i odtąd złał się z nią na zawsze. Kwestya więc z tej strony albo już załatwiona, albo też wprędce da się załatwić. Chodzi teraz o Słowian.

Jellaczyc z hordami swojemi ściśnięty jest ze wsząd. Z jednej strony Węgrzy, z drugiej Wiedeń, a z trzeciej Dunaj zamykają go w szczupłym trójkącie. Brak żywności i amunicyi coraz to dolegliwszy, a tak jeżeli Wiedeń lepiej się uorganizować, a Węgrzy na trochę więcej rezolucyi zdobyć się potrafią, ufamy że ani Windischgrätz, ani partya dworska Jellaczycza uratować nie zdoła. A ważną jest nader rzeczą, aby obecnego Bana Kroacyi do szczeru zniszczyć, albo go też od kwestyi Słowiańskiej zupełnie oddzielić.

I ta praca pozostawiona jest Polakom, bo Polska choć materyalnie bezsilna, ma jeszcze dosyć moralnej siły, i tą bronią skutecznie działać może. Polacy w walce Kroatów z Węgrami neutralni, albo raczej obustronnie nakłaniający się, gdy z jednej strony wiąże ich już to tradycya historyczna, już też wspólność niewoli i cierpienia, a nadewszystko wspólność rzeczywistych nieprzyjaciół, z drugiej zaś łączy pokrewność i jednoplemiennność, za zgodą i po-

jednaniem walczących narodów tylko zyskać i silniejszymi stać się mogą. Pamiętali o tém oddawna.

Była chwila kiedy Słowiańszczyzna po raz pierwszy zebrałszy się na Zjeździe Słowiańskim w Pradze, oddała się mimowolnie pod moralną władzę Polaków. Nie taimy się wcale, że na czele Słowiańszczyzny widzieć musimy albo Moskwę, albo Polskę. Jedni tylko Czesi i to naród taki jak Czesi mogą widzieć w dynastyi Austryackiej przewodnika Słowiańszczyzny. Zatem od sterownika jakiego sobie obiorą Słowianie zależeć musi przyszły ich żywot. Dla tego to cieszyliśmy się szczerze z Pragskiego Soboru. Ale Windischgrätz ocenił od razu duch, który tém Zgromadzeniem kierować począł i działa Hradczyńskie wypłeniły kłosa myśli Słowiańskiej dopiero co wesze.

Zdawało się że kongres Słowiański zbliżywszy do siebie nieznanne dotąd plemiona, a rozpędzony bagnietami dopełnił swojej missyi i tém silniej pobratymcze plemiona zdołał powiązać. Zdawało się że Słowianie obaczą odrazu swojego nieprzyjaciela i że bój rozpoczęty na ulicach Pragi przeniesie się na wszystkie części Słowiańszczyzny pod berłem Austryackim zostającej. Wyznajemy żeśmy się w tém mniemaniu zawiedli. Słowianie południowi i zachodni nie dorosli jeszcze do wysokości obecnej chwili. Raj Słowiański Kollara ani jednego męża czynu plemion tych nie zamięścił, są tam sami historycy, filologowie Czescy i ślepi lirnicy Serbscy, ale oprócz polskich żadnego bohatera nie znajdziesz.

Powtarzamy ruch obecny Słowiański jest ruchem fałszywym, wywołanym jedynie przez intrygantów dworskich. I to jest ostatni sąd, na jaki Jellaczyc zdaniem naszym zasłużył. Gdyby tam tkwiła myśl prawdziwa, ani bagnety, ani pieniądze Austryackie nie byłyby szły jej w pomoc. Ale nie wchodząc w to, że ktoś czujności swojej na złe używa, musimy się cieszyć już z tego, że się obudził i nieznanne dotąd siły wydobywać począł. Chodzi tylko o wytknięcie drogi i kierunku, na którym świeże te żywioły rozwinąć się mają. Dworskie matactwa potrafiły z niej powtórzyć scenę dość podobną do rzezi Galicyjskiej w roku 1846. Słowianie zamiast pogodzić się z Węgrami, uderzyli na nich i wytepić chcieli naród, który im kiedyś najdzielniejszą stanie się pomocą i podporą przyszłego bytu. Bo Madziary jak skoro tylko z Niemcami się nie łączą, już przez to samo stają się naszymi sprzymierzeńcami.

Już podczas zboru Słowiańskiego wszczynaly się zatargi między Słowiańszczyzną południową a Madziarami. Była tam mowa o sposobach zupełnego wytepienia Madziarów. Polacy sami jedni przeciwko temu protestowali. Témczasem Kroaci i inne południowe plemiona z żołnierzy walczących o byt narodowy przemienili się w najemnych siepaczy partyi czchającej na zgubę wolności Madziarskiej. Odtąd oświadczamy szczerze, utracili cały nasz szacunek, a życzenia nasze przeniosły się do obozu Madziarskiego. Pierwszy akt dramatu rozwiązał się szczęśliwie. Jellaczyc ze zwycięzcy został zwyciężonym. Co nam dalszy rozwój przyniesie, to już niedaleka przyszłość ukrywa. My wrózymy że Słowianie przynajmniej południowi raz przejrzą i przejdą na tę

stronę, gdzie ich zaszczytniejsze niż dotąd czeka powołanie.

Ner 156 K. P. OBWIESZCZENIE.

W zastosowaniu się do Najwyższego Postanowienia z d. 30 Lipca 1848 r. i odnośnie do Obwieszczenia mego z d. 19 Sierpnia r. b. Nr. 7 podają się do powszechnej wiadomości następujące przepisy, pod względem Reorganizacyi tymczasowej Rady Administracyjnej Okręgu Krakowskiego i ustanowienia Komissarza rządowego.

I. Przywrócenie Rady Administracyjnej.

§ 1. Rada Administracyjna postanowieniem C. K. Komissarza Nadwornego z d. 20 Grudnia 1847 r. Nr. 3558 z d. 1 Stycznia 1848 rozwiązana, na nowo się z dniem 20 Października r. b. zawięzuje i wraca w zakres działania jaki w r. 1847 bezpośrednio przed zaprowadzeniem Urzędu Cyrkularnego sprawowała, z zmianami niżej zamieszczonemi, tak z późniejszych stosunków, jak i świeżo uorganizowanej Rady miejskiej, wynikającemi.

§ 2. Zawiązany rzezoném postanowieniem Urząd Cyrkularny z dniem powyższym rozwiązuje się, czynności zaś tego Urzędu, o ile względnie miasta Krakowa Obwieszczeniem z d. 7 Września 1848 r. Nr. 51 Radzie miejskiej przydzielone nie zostały, na Radę Administracyjną przechodzą.

§ 3. Rada Administracyjna jest Zwierzchnią Władzą Administracyjną w obrębie całego Okręgu Krakowskiego i wykonywa rozkazy Władz krajowych, o ile inne atrybucye, tak pod pierwszym, jak i drugim względem, specjalnym Administracyom nie są nadane.

§ 4. Wydziały na jakieby się Rada Administracyjna dla porządku służby rozdzieliła, nie mogą stanowić Instancyi, tak jak poprzednio w Radzie Administracyjnej Wydziały Spraw Wewnętrznych i Skarbu stanowiły.

II. Skład Rady Administracyjnej.

§ 5. Rada Administracyjna składa się z Prezesa, z dwóch Radzców płatnych, czterech Radzców honorowych i Sekretarza Rady.

Ścisły komplet stanowi trzech członków.—Równowód głosów rozwiązuje Prezes.

III. Zakres działania Rady Administracyjnej.

§ 6. Rada Administracyjna,

1) Podaje do powszechnej wiadomości i przywodzi do skutku prawa i urządzenia szczególne Władzy prowincjonalnej.

2) Czuwa nad porządkiem wewnętrznym i bezpieczeństwem osobistém mieszkańców, ochędostwem i moralnością publiczną, całością własności Skarbowych, Instytutowych i Gminnych, zgoła nad tém wszystkiém, co w obrębie Okręgu Krakowskiego Rząd obchodzić może.

3) Doziera wszystkich Urzędników publicznych swéj Władzy podległych i przestrzega, aby w biegu służby jedność, porządek, gruntowność i pośpiech należyty zachowane były.

4) Nadużyciom lub zaniedbaniom w służbie zaradza, i w razie potrzeby Urzędników sobie podległych w urzędowaniu zawiesza.

5) Przedstawia Rządowi Prowincyi prośby i potrzeby Obywateli.

6) Podaje projekta do postanowień i roztrząsa te które Jój do opinii przez Gubernatora przesyłane są.

7) Trudni się poborem podatków;

8) Znosi się z Kommandantem siły zbrojnej: co do kwatunku wojska w Okręgu, przechodów wojsk, tudzież w razie niespokojności publicznych.

§ 7. Kommissarze Dystryktowi w Okręgu, którzy przy zakresie swych dotychczasowych czynności pozostaną, wraz z Żandarmeryą będą podlegać Radzie Administracyjnej, która względem nich toż samo zajmie stanowisko, jakie dotąd Urząd Cyrkularny zajmował.

§ 8. Oddział Policji Sądowej w Radzie Miejskiej i Kommissarze Dystryktowi w Okręgu, co do śledztwa zbrodni i inkwizycyji summarycznych, będą i nadal względem Władz Sądowych a w szczególności względem Trybunału, jako Sądu kryminalnego w tych samych co dotąd stosunkach.

Co się tyczy ciężkich Policyjnych przestępstw Częścią II Kodeksu karnego objętych, w tych rekursa i rewizye wyroków, już nie do Władz Administracyjnych, ale tak jak poprzednio do Sądu Wyższego zanoszone i przez tenże Sąd sądzone być mają; co równie i do tych ciężkich policyjnych przestępstw się ściąga, od których rekursa wyjątkowo przez Władzę Administracyjną rozpoznawane były.

§ 9. Kommissya Emerytalna, aż do dalszych Rozporządzeń pozostaje w zakresie swych czynności i decyzje swoje przez pośrednictwo Kommissarza Rządowego Gubernatorowi do zatwierdzenia przedstawiać będzie, do którego równie tą samą drogą zanoszone być mają przez strony interessowane rekursa od decyzji odmownych téjże Kommissyi.

§ 10. Władze Sądowe zostają do Gubernatora, przez pośrednictwo Kommissarza Rządowego, w tych samych stosunkach, w jakich téż Władze według Statutu Sądownictwo urządzającego, do Senatu Rządowego zostawały.

Administracya Kameralna Okręgowa pozostaje i nadal w stanowisku i działalności, w jakich z mocy oddzielnych postanowień nateraz znajduje się, i ztąd Radzie Administracyjnej podporządkowaną nie będzie.

§ 11. Instytutu Naukowe i dobroczynne o ile te ostatnie pod kierunek Rady Miejskiej nie przejdą, jak niemniej Instytutu Duchowne pod względem swoich funduszów, z interessami swemi, do Władz Rządowych, do Rady Administracyjnej odnosić się mają.

§ 12. Kierunek i nadzór nad Szkołami parafialnymi, jak niemniej nadzór nad Kościołami Parafialnymi pod względem administracyjnym, przechodzi na Radę Administracyjną, a to tak w Mieście Krakowie jak i w Okręgu.

§ 13. Kassa Kameralna i Kassa Poborowa co do funduszów krajowych i tych co do zarządu Rady Miejskiej nie należą, będą pod nadzorem Rady Administracyjnej.

Stosownie do etatów i w granicach oddzielnym postanowieniem sobie wskazanych, Rada Administracyjna będzie miała moc wydawania Assygnacyj do Kass rzeczonych.

IV. Stosunki Rady Administracyjnej do Rady Miejskiej Miasta Krakowa.

§ 14. Lubo Rada Miejska Miasta Krakowa sama przez siebie wykonywa rozkazy Rządowe Miasta dotyczące i takowe bezpośrednio od Gubernatora odbiera, a w szczególności czuwanie nad własnością Gminną i nią zarządzanie, rozkład ciężarów i t. p. Jój wyłącznemu powierzone są kierunkowi, wszelako w interesach dotyczących

Bezpieczeństwa publicznego,

Dozierania robót publicznych,

Ochędóstwa Miasta i moralności publicznej,

Kolizyi Władzy Miejskiej z innymi Władzami,

Gubernator dla koniecznej potrzeby jednostajnego działania, nadzór swój nad Radą Miejską pod wyższym względem przez Radę Administracyjną wykonywać będzie.

§ 15. Odwoływania się do decyzji Rady Miejskiej winny być przedstawiane przez pośrednictwo Kommissarza Rządowego do rozstrzygnięcia Gubernatorowi z wyjątkiem:

a) przypadków, w których poprzednio Dyrekcya Policji lub Wydział byłego Senatu Rządowego rozstrzygały, w tych bowiem rekursa Rada Administracyjna rozpoznawać ma;

b) przypadków odnoszących się do ciężkich policyjnych przestępstw stosownie do § 8 niniejszego Obwieszczenia.

§ 16. Urząd Kwaternicy i Ekonomia miejska, które dotąd pod Urzędem Cyrkularnym zostawały, będą odtąd pomocniczymi Urzędami Rady Miejskiej, téjże podporządkowanymi. Ekonomia Miejska, co do budowli, rekwizytów, sprzętów i t. p. do Skarbu krajowego należących, dopóki takowe Administracyi Kameralnej Okręgowej oddane nie będą, pod kierunkiem i dozorem Rady Administracyjnej zostawać ma.

§ 17. Udzielanie Konsensów na prowadzenie jakiego przemysłu, przepisami dotąd obowiązującymi wskazanymi, co do Miasta Krakowa do Rady Miejskiej, a co do Obwodu do Rady Administracyjnej należy, z wolnym odwołaniem się do Gubernatora.

§ 18. Kongregacya Kupiecka w przypadkach, w których się poprzednio do byłego Senatu odnosiła, winna się teraz do Rady Miejskiej udawać, która w pierwszej Instancyi rozstrzygać będzie.

V. Stosunki Rady Administracyjnej do Biór szczególnych.

§ 19. Wszystkie Urzędy pomocnicze Kommissyi Nadwornej, o których w § 13 rozporządzenia C. K. Kommissarza Nadwornego z dnia 20 Grudnia 1847 r. N. 3558 jest wzmianka, przechodzą jako takie do Rady Administracyjnej.

§ 20. Po przydzieleniu Budowniczego Miejskiego z potrzebną mu pomocą do Rady Miejskiej, Oddział Budownictwa przy Radzie Administracyjnej składać się będzie jak poprzednio z Dyrektora tegoż, Inspektora komunikacyi, Budowniczego Okręgowego i potrzebnej liczby Urzędników podrzędnych, i załatwiać czynności według urządzenia téj gałęzi służby dotąd obowiązującego z zmianami, jakie uorganizowanie Rady Miejskiej za sobą pociąga.

§ 21. Protomedyk oprócz sprawowania naczelnictwa nad Policją lekarską tak w Mieście jak i Okręgu, pełnić będzie przy Radzie Administracyjnej obowiązki Referenta w interessach téjże Policji.

Z dwóch Fizyków, Miejski pod kierunkiem Rady Miejskiej, Okręgowy pod kierunkiem Rady Administracyjnej, pełnić będą swoje obowiązki.

VI. Kommissarz Rządowy.

§ 22. Do załatwiania Spraw Okręgu Krakowskiego, Gubernator mieć będzie osobną Kancellaryą Krakowską, której jedna część pod bezpośrednim kierunkiem Jego, jako kancellarya przyboczna, druga dla pośpiechu naglejszych interessów w Krakowie czynności odbywać będzie.

Kancellarya ta pod zarządzeniem Kommissarza Rządowego Naczelnika Kancellaryi w Krakowie urzędującego, będzie:

1) Wypracowywać roboty wynikające z attrubucyi Gubernatora, jako Wyższa Instancya, to jest rozpoznawać i rozwiązywać rekursa podawane od decyzji Rady Administracyjnej i Rady Miejskiej.

2) Przedstawiać Gubernatorowi rapporta i przełożenia Władz powyższych i Temuż z należytych pośpiechem przysyłać.

3) W przypadkach pośpiechu wymagających, Kommissarz Rządowy stosownie do udzielonych mu instrukcyj w Imieniu Gubernatora rozwiązywać będzie podania do Tegoż czynione lub przez Władze przedstawiane.

§ 23. Wszelkie Bióra pomocnicze i Kassy, obowiązane są na Jego wezwanie dostarczać wyjaśnień i opinij.

§ 24. Wszelkie rekursa i prośby w drodze łaſki tak do Gubernatora jak i Ministeryów odnoszące się, powinny być przez pośrednictwo Kommissarza Rządowego podawane, lub przez Władze niżej przedstawiane.

VII. Urządzenia Ogólne.

§ 25. Od decyzji przez Radę Administracyjną w pierwszej Instancyi wydanych, służy stronie interessowanej rekurs do Gubernatora.

§ 26. Termin do założenia rekursu przeciwko decyzjom przez Radę Miejską lub Radę Administracyjną w pierwszej instancyi wydanym jest dni czternaście od doręczenia decyzji rachując.

§ 27. Od decyzji bądź przez Radę Administracyjną, bądź przez Gubernatora, lub w Jego Imieniu w drugiej instancyi wydawanych, mogą się strony, o ile tego prawa pozwalają, odwoływać w ciągu dwóch miesięcy do Ministeryów, a to przez pośrednictwo Władz w pierwszej instancyi rozstrzygających.

§ 28. Wszelkie podania do Rady Miejskiej winny być czynione na papierze stępla 10 gr., do Rady Administracyjnej stępla 15 gr., a do Gubernatora stępla 2 Złp., a to stosownie do tego, co względem stępla do podań do Dyrekcji Policji, Urzędu Cyrkularnego i Kommissyi Nadwornej jest przepisano.

Kraków dnia 14 Października 1848 r.

Gubernator Galicyi

Wacław Zaleski.

Ner 6 D. G. R. M.

RADA MIEJSKA

do

Mieszkańców Miasta Krakowa.

OBYWATELE!

Członkowie Rady Miejskiej wolnym wyborem Waszym do sprawowania zakreślonego im urzędowania powołani, rozpoczynają czynności swoje od zawiadomienia Was Obywatele, że organizując się obecnie w ciało czuwające nad bezpieczeństwem, porządkiem i w ogóle pomyślnością Miasta, chlubni zaufaniem Waszém, szczerą gorliwością pracy i zupełnym poświęceniem się dobru ogólnemu, takowe usprawiedliwić i zachować pragną.

Wszakże ważność naszego stanowiska, jakkolwiek należycie pojęta, tylko za wspólnem i chętnem współdziałaniem Waszém wypełnić się może. Jeżeli z jednej strony na wstępie czynności naszych wyznać nam miło, że dobro ogółu w wszechstronnem jego rozwinięciu, jedynem będzie naszym zadaniem; tak z drugiej strony, jedność, zgoda i prawe postępowanie, jedynymi są warunkami dopięcia wszystkim nam zarówno pożądanego celu.

Znana powszechnie prawość Obywateli i zacność Ludu Krakowskiego spodziewać się nam każe, że Miasto nasze pokładając ufność w wyborze swoim, wszelkie postanowienia Rady, swą powolnością wspierać i ich wykonanie ułatwiać zechce, w przekonaniu, że pomyślność jego przyczyni się zarazem do pomyślności Ojczyzny całej.

Kraków dnia 17 Października 1848 r.

Paprocki Vice-Prezes.

Kroebł Sekretarz Generalny.

(A. N.) Tego roku Uniwersytet Pragski odbędzie 500 letni jubileusz założenia swego a prof. Muczkowski ma z powinszowaniem łacińskim na pergaminie drukowanym, jechać w tym celu do Pragi. Nie uważamy za rzecz stosowną wydawać dziś pieniądze na formy grzeczności, kiedy mamy tyle potrzeb, do zaspokojenia których żadne fundusze nie będą zbyteczne, a przytém nie ma czego fundacyi Uniwersytetu Czechom dziś przynajmniej winnować, gdy ich dotąd rozumu nie nauczył.

Korrespondent nasz w Wiedniu przesłał nam wiadomość o nieszczęśliwym stanie zdrowia Jerzego Lubomirskiego; z radością dowiadujemy się z poniżej zamieszczonej noty, że rzeczy nie są tak opłakane, jakby z wyrazów listu przez nas odebranego wnosić wypadało.

Do Szanownej Redakcyi Jutrzenki!

Panie Redaktorze!

W numerze wczorajszym swego Dziennika umie-

ścięś wiadomość o smutnym zapadnięciu na zdrowiu posła naszego na Sejm Wiedeński *Jerzego Lubomirskiego*. Podług listów pisanych do rodziny przez posła z Krakowa Pana *Adama Potockiego* słabość tę spowodzić wypada do mocnego ataku nerwowego, którego następstwa tak już mało czuć się dają, że słaby za dni parę ma wyjechać do Greffenbergu dla wypoczynku.

Kraków d. 18 Października 1848.

X. Hieronim K.

Z pewnego dowiadujemy się źródła, że po długich negocjacyach, Król Sardyński zezwolił nakoniec na formowanie oddzielnej legii nazwanej *Legią lombardzko-Polską*, której dowództwo ma być powierzone p. Władysławowi Zamojskiemu.

(K.) Kolbuszowa 14 Października 1848 r. Jesteśmy tutaj w oczekiwaniu ważnych wypadków, chłopci gotowi do wykonywania rozkazów biurokracyi i wojska przywiedzionego ostatnimi wypadkami Wiedeńskimi do rozpacz — Gwardya narodowa jeszcze nie uzbrojona, nie potrafiłaby oprzeć się tłumom rozbestwionej tłuszczy. Tydzień temu wydawaliśmy tutaj w Kolbuszowy bal fantowy na dochód Gwardyi narodowej. Chłopstwo z wiosek okolicznych uzbroiło się w cepy, kosy i motyki, mniemając, że Polacy Króla wybierają; wojsko Austriackie stanęło pod bronią *ta razą* dla naszej obrony. Wywód słowny sporządzony we wszystkich wsiach, wykazał prawdę jak najoczywistszą, ale cóż oczywistość w terażniejszych pomoże czasach. Wojsko myśli biedz ku Wiedniowi, a obronę kraju powierzyć... chłopom. Kraj przepelniony finanswachami i innymi urzędnikami czeskiemi lub niemieckimi; żaden w Wiedniu zrobiony postęp nie wchodzi na prowincyi w życie, tutaj li tylko biurokracya rządzi samowolnie. Bóg wie co nam przyszłość przyniesie, ale to wiem z pewnością, że brak broni w rękach Gwardyi narodowej jest prawdziwą dla miast klęską.

Austria.

Wieczorem przybywająca poczta do Krakowa dziś (d. 18) nie nadeszła, przeto nieotrzymawszy ani listów ani dzienników Wiedeńskich i Pragskich, wiadomości nasze czerpać musimy jedynie z dzienników szląskich. Niewiadomy nam powód tej nieregularności poczty Wiedeńskiej, być może jednak iż się sprawdziła przepowiednia naszego korespondenta, który przed dwoma dniami pisał nam, iż za parę dni komunikację z Krakowem wojsko Windischgrätza przetnie.

Wiedeń 16 Października. Wczorajszej nocy były małe utarczki forpocztowe, z którymi się już ludność oswoiła, tak, iż ani alarmowanie, ani strzały więcj jej nie straszą. Jellaczycz i Auersperg zmienili swoje pozycje, tak iż gdyby armia Węgierska wkrazać miała dla zniesienia armii Kroatckiej, musiałaby poprzednio uderzyć na korpus Auersperga. Tym sposobem utrudniono Węgom polityczne ich względem Austrii stanowisko, albowiem Auersperg będzie mógł nie tylko orężem, ale i legalnością odporu, bić Węgrów.

Cena żywności podnosi się, dowóz nieco trudniejszy, mimo uwolnienia handlarzy żywności od wszelkich opłat, albowiem żołnierze rabują handlarzy zbliżających się ku miastu. Gwardya narodowa otrzyma baterję raketników. Wczoraj po południu 300 robotników ze Styrii ciągnęło do miasta, napadnięci przez Kroatów zmuszeni byli do ucieczki zanim Gwardya narodowa przybyła im na pomoc.

Brak srebrnej monety coraz bardziej czuć się daje, gdy tymczasem w obozie Kroatów same ewancygiiery i złoto kursuje. Gdy znaczna ilość broni i amunicji z Wiednia przemycaną bywa do obozu nieprzyjacielskiego, przeto odtąd wszyscy muszą się zaopatrywać w karty legitymacyjne, a wszystkie wozy rewidowane będą.

Następujące odezwy zostały dziś publikowane.

1) Odezwa wydziału nieustającego w Sejmie, do zbrojnych oddziałów wojskowych, przypomina-

jąc im ich obowiązki i posłuszeństwo rozkazom władz i Sejmu. Podpisana przez Schuselkę i Violanda.

2) Odezwa naczelnika Gwardyi Messenhausera, aby mieszkańcy nie obawiali się rakiet i sygnałów ogniowych z wieży S. Szczepana dawanych, gdyż takowe mają cel jedynie strategiczny, pewnym tylko osobom wiadomy. Odezwa ta zawiera w końcu następującą wiadomość: Na zachodzie i północy gromadzą się znaczne massy c. k. wojsk w mniejszej i większej odległości. Ja będę działał według okoliczności.

3) Odezwa również Messenhausera. Żąda aby go szefowie oddziałów i komendanci Gwardyi narodowej pojedynczych obwodów, wspierali w czynnościach, dla których jemu samemu sił nie starczy. A gdy pragnie osobiście zaspokoić potrzeby obywateli, przeto wzywa, aby wszystkie żądania pieniędzy do godziny 9 rano się kończyły.

4) Odezwa tegoż. Wyrzuca gwardzistom a szczególnie korpusom ruchomym, iż zbierają po domach na swoje utrzymanie składki, gdy gmina regularnie wypłaca należytość. Wzywa aby nie plamili swojego stanu i bronili słabych.

Dziś po południu ma być sessya Sejmowa.

Windischgrätz zebrał siły swoje na granicy Morawii i Arcyksięstwa, i grozi Wiedniowi prawem wojennym, rozbrojeniem studentów i robotników, reorganizacją Gwardyi narodowej i ograniczeniem wolności druku. Jednak znawcy utrzymują, że trzeba by armii 250,000 przeciw Wiedniowi, a Jellaczycz z tém się nie tai, żeby był musiał broń złożyć, gdyby pierwszego dnia po jego zjawieniu się nań uderzono.

Ludność tutejsza coraz niecierpliwsza walki. Sejmowi zarzucają brak energii że niewystąpił od razu czynnie, zdaje się że przyjdzie już teraz do tego, albowiem nie ma innego ratunku wyjść cało. Wszystkie zamiary pogodzenia odrzucone zostały. Armia w okolicach Wiednia dopuszcza się gwałtów i rabunków, przytrzymuje podróżnych, a dep. Sturm trzymano w więzieniu i traktowano go nieludzko. Dwóch studentów złapanych chciano rozstrzelać, ledwo ich pułkownik obronił. Pospolite ruszenie z wyższej Styrii posuwało się do Wiednia, ale musiało w połowie drogi się wstrzymać, gdyż wojsko przecięło mu drogę.

Podróźni przybyli do Wrocławia zapewniają że Cesarz wezwał Wessenberga do Ołomuńca dla utworzenia nowego ministeryum i że mu przydają Lassera (deputowany, referent wniosku Kudlicha odnowionego); Hekerta (Czech, professor, czarno-zółty); Braunera (Czech deput. z prawej) i Stadiona, którego charakteru określać nie potrzeba.

Wojsko węgierskie wydało proklamacyą do „braci austriackich“ gdzie ich zapewnia iż przychodzi tylko bronić ich przed hordami Sereszanów (Kroatów) i zniszczyć ślepe narzędzia absolutyzmu.

Donoszą nam z Bielska, że nie chciano tam dać podwód pod żołnierzy ciągnących pod Wiedeń a w Cieszynie insultowano wojsko, że idzie przeciw wolnym Wiedeńczykom. Gazeta zaś Wrocławska pisze, iż w Bielsku i Białym wyparto tamtejszą załogę, zabrano 3 działa i zgromadzono tłumy ludu, na ochotnika do Wiednia, z których część już na miejscu stanęła uzbrojona w kosy i piki, a dalej taż gazeta pisze z Krakowa pod dniem 10 b. m., że 8 ludzi załogi z Białego uciekło do Krakowa przed chłopami.

Czechy. Praga 14 Października. Rozdział między niemiecką a czeską ludnością miasta coraz większy. Dep. Hawliczek podburza wyborców dep. Borrassa który pozostał w Wiedniu, aby domagali się od niego złożenia jego mandatu. Hurban i Sztur podburzyli wczoraj po południu młodzież akademicką przeciw Madziarom i Niemcom. Wszystkie mowy miane były po czesku w auli, co po raz pierwszy się zdarzyło od zarzucenia języka łacińskiego a zastąpienia go niemieckim.

Niemcy.

Berlin 17 Października. Dnia wczorajszego

przyszło do krwawego zajścia między robotnikami a gwardyą narodową. Załączany opis wypadków czerpany w kilku dziennikach Berlińskich i korespondencyi Wrocławskiej: Robotnicy przy kanale na polach Köpnickich obchodzili imieniny kolegi. Na kilka dni przód zniżono dzienną płacę, policya téż z obawy aby uroczystość niezakończyła się na jakiej manifestacyi, wyprawiła batalion gwardyi narodowej do szopy przy ulicy Drezdeńskiej pod dowództwem piekarza Schulze, człowieka nie zbyt popularnego między robotnikami. Wszystko jednak szło spokojnie i wesoło, gdy jeden z robotników ofiarował dowódcy kieliszek wódki i prosił o wypicie za zdrowie solenizanta. Oburzył się tą zuchwałością półkownik piekarz i kazał oddziałowi stanąć pod bronią. Że dotąd robotnicy nie mieli żadnej złej myśli najlepszym jest dowodem okoliczność że niedotknęli karabinów cały czas przed frontem w kozły złożonych. Gwardya, na żądanie robotników, cofnęła się o kilka kroków; robotnikom nie zdało się to dosyć, nalegali o dalszy odwrót i zaczęli z półkownika żartować. Schulze rozkazał wtedy dać ognia; pięciu robotników padło bez życia; pozostali rzucili się z kijami i łopatami na gwardzistów, ranili wielu i kilku rozbili. Poległych roznoszono śród krzyków i złorzeczeń po ulicach; massa ludu rosła z każdym krokiem, i wszystko zwróciło się ku zamkowi. Około godziny ósmej cała gwardya narodowa stanęła pod bronią, robotnicy zaczęli stawiać barykady na Roszstrasse. Tu rozpoczęła się bitwa. Po krótkiej utarczce gwardya opanowała barykadę, kilku robotników poległo, kilku gwardzistów było rannych. Robotnicy unieśli swoich rannych, i śród uroczystych śpiewów, otoczeni tłumami ludu, niesli ich ku zamkowi. Gwardya narodowa rozwinięta po ulicach chciała naprzód zamknąć im drogę, lecz usłuchała przecie głosu rozsądku i otworzyła im przejście. Po długim marszu przybył pochód do zamku, lecz znalazł już bramy zamknięte; gwardya narodowa uszykowana z drugiej strony, po długich rozprawach, dozwoliła na złożenie trupów na placu zamkowym. Deszcz ulewny i liczne patrole rozpedziły wkrótce lud do domów, lecz krzyki zemsty rozlegały się długo jeszcze po ulicach przeciw gwardyi narodowej, gdy każdy oddział rzemieślników lub studentów witany był głośnie krzykami. Część ludu pociągnęła na Rosenthalerstrasse i powybiła wszystkie okna w domu półkownika piekarza zapowiadając zemstę na jutro. Spodziewać się jednak należy, że nieszczęśliwa walka, mogąca tylko nieprzyjaciółom wolności posłużyć, skończy się na wzajemnym porozumieniu się i przebaczeniu, bo nie teraz pora rozdzielać siły obywatelskie, gdy reakcja wszędzie podnosi głowę i z każdej sposobności korzysta nie omieszka.

Gorzeltice (Görlitz) 16 Października. W tej chwili o 4 godzinie po południu słychać na wszystkich wzniesionych punktach nieprzerwaną kanonadę. Znawcy mówią, że huk ten idzie w kierunku od Pragi.

Francya.

(Zmiana ministeryalna. Projekt zniesienia stanu oblężenia. Posiedzenie Zgromadzenia z d. 13 Paźd.)

Otóż jakeśmy wczoraj powiedzieli, z wielkiej chmury mały deszcz. W obec tak wielkiego wypadku jak rewolucya Wiedeńska i mimo wrażenia jakie wiadomość ta sprawić musiała, Rząd cofa się wstecz, a nowi ministrowie nie zupełnie sprzyjają, a przynajmniej dawniej nie sprzyjali Rzpltej. Na pięć dymissyj podanych przez dawnych ministrów, trzy tylko zostały przyjęte. Ani P. Marie skompromitowany po uszy w sprawie zawieszenia dzienników, ani P. Bastide, tek swoich nie opuszczają. PP. Dufaure, Vivien i Freslon zajęli miejsce PP. Sénard, Recurt i Vaulabelle. Ani nowe to ministeryum ani pomoc ulicy Poitiers nie utrzyma zapewne na długo Cavaignaca; P. Dufaure oświadczył że chce do reszty wyrzucić z administracyi wszystko, co się zostało z zabytków Rzpltej Lutego i Marca, P. Freslon znany jest jako legitymista. P. Trouvé-Chauvel opuszcza również prefekturę Sekwany. Następcą je-

go ma być P. Ducloux w miejscu P. Recurt, który nie przyjął. — Spodziewano się że Jen. Cavaignac występując dzisiaj na trybunę zakomunikuje Zgromadzeniu imiona nowych członków. Miał nawet ten zamiar Cavaignac; ale w chwili kiedy wstępował ostrzeżono go że na ławkach ostatniej lewej strony po odczytaniu listy nowych ministrów, miano zawołać: „Niech żyje król.“ Przestrzeżony tak Cavaignac ograniczył się tylko na żądaniu wyboru komisji dla porozumienia się z Rządem co do zniesienia stanu oblężenia. Jakim Rządem, zawołał P. K. Thomas. Jenerał Cavaignac odpowiedział, że nie masz innego jak tylko ten, który stoi przed oczyma Zgromadzenia. Otóż właśnie w tej chwili Jenerał był sam jeden, a ława ministeryalna zupełnie pusta.

Republikanie zbierają siły do walki z nowym ministeryum, Członkowie klubu *Palais National* należący do składu komisji Zgromadzenia, postanowili podać się do dymissji.

Zgromadzenie przyjęło 10 artykułów prawie bez dyskusji. Nikt nie ma ochoty rozprawiać, a tém bardziej słuchać w chwili zmiany ministeryum i w obec wypadków Wiedeńskich. Partya Montagnardów nabiera siły, ludzie ruchu ożywiają się a jeden z lewej strony słysząc szczegóły rewolucji Wiedeńskiej rzekł „To nam nie przynosi zaszczytu, ale nam dodaje życia.“ Dzienniki reakcyjne i partya antirepublikanska tracą głowę, P. Molé z boleścią wczoraj przypominał słowa Heinego: „W obec rewolucji niemieckiej, dawna francuzka rewolucya będzie tylko niewinną idyllą.“ Gdzież są te okropności?

Podają za pewne, że Cavaignac tak się uparł za Bastidem że raczej swoje chciał dać dymissją, aniżeli pozwolić na ustąpienie Bastida, którego i ajenci dyplomatyczni sobie życzą. Bastide znowu nie chciał zmiany ministeryum, i tak zostało po dawnemu.

Trzej nowi ministrowie zażądali transportacyi powstańców Czerwcowych do Algieru. Mówiono także nieco o powszechnej amnestyi. Wiadomość tę podaje *la Patrie* jak również zamieszcza list Cavaignaca do Ministrów których dymissją przyjmuje. *Presse* robi nad nim uwagę że nawet Ludwik Filip nie śmiałyby z taką dumą oddać ministrów. Oto brzmienie listu:

Panie! Mam honor donieść że na skutek dymissji zbiorowej wszystkich ministrów, tekę Pana, powierzyłem P.* Pozdrowienie i braterstwo. Cavaignac.

National zapewnia że w jutrzejszym *Monitorze* imiona wspomnianych ministrów będą ogłoszone, tymczasem *le Bien public* w *postscriptum* pisanem o godzinie 11ej wieczór donosi: „W tej chwili dowiadujemy się że kombinacya ministeryalna, którą dzisiaj za pewną podawano, nie jest jeszcze ostateczną. Wrażenie jakie ten nowy skład sprawił na republikanach było powodem wstrzymania nominacyi. Czekajmy do jutra.“

Włochy.

Medyolan 5 Października. (Korr. dziennika *la Concordia*). Medyolan jest dzisiaj punktem zejścia głównej armii austriackiej, jest tam około 30,000 ludzi. Miasto, a raczej municypalność codziennie wydaje do 80,000 Zł. Reńs. dla dogodzenia kapersom żołnierzy. Wydatki te datują jeszcze od d. 6 Sierpnia. Oficerowie pozabierali mieszkania nieobecnych właścicieli, i drą, psują, niszczą, nie troszcząc się o nic wcale. Municypalność rozdała 3500 palet kwaterunkowych, musi dostarczać powozów dla Gubernatora, Komendanta placu i Jenerałów. A tak widzimy tych oficerów rozpierających się z metresami w naszych pojazdach. Wszystkie bramy miasta obsadzone armatami, jedne wymierzone na zewnątrz, drugie na miasto. O 10tej wieczór już każdy wraca do siebie, po ulicach krążą tylko patrole piechotne i konne po 60 ludzi silne. Biada temu, kto się opóźni; co krok spotykają go żołnierze i domagają się pieniędzy, których odmówić nie może bez oczywistego niebezpieczeństwa. Komendant placu wziął sobie do pomocy porucznika włoskiego, który

jest prawdziwym rozbójnikiem. Na zakończenie, oto reskrypt Radeckiego, który sam jeden więcej mówi, niż wszystko co bym mógł napisać:

„Jesteśmy w chwili wojny, a nie pokoju. Medyolan jest ze tak powiem przednią strażą, potrzeba więc unikać wszystkiego co może sprawić zamieszanie. Dla tego Arcybiskup zechce zakazać wszelkiego dzwonięcia oprócz na mszę i wieczorne błogosławieństwo. Naraz tylko w jeden dzwon dzwonić wolno i to tylko przez minutę, co jest dostatecznym dla dania znać wiernym, o rozpoczynającym się nabożeństwie. Powtórnie ostrzegam duchowieństwo Medyolańskie że w stanie oblężenia, duchowna godność nie wstrzyma mię od wypełnienia na niem w całej surowości wszystkich praw wojskowych, gdyby sprzeciwiając się moim rozkazom nadużywało głosu dzwonów a w ogóle wpływu swego kościelnego.“ *Radecki.*

(*Sprawy Sycylijskie*). Neapol jest w tej chwili spokojny. Rząd nie może ukryć swojego oburzenia na energią z jaką admirałowie francuski i angielski nie dozwolili dalszego bombardowania miast Sycylijskich. Jeśli wierzyć można kilku listom otrzymanym, z Messyny zdaje się że projekt posadzenia na tronie Sycylijskim drugiego królewskiego syna z konstytucją liberalną, nie znalazłby wielkiego oporu w sejmie sycylijskim zasiadającym w Palermo. Być może że na tém skończy się cała sprawa. Zajęcie Messyny drogą okupili Neapolitańczycy, zajęcie Palermo bronionego przez cytadelę, opatrzonego w 300 dział, kosztowałoby więcej jeszcze, gdyby rząd nie odstąpił od zamiaru atakowania miasta. Przy wzięciu Messyny, 500 Szwajcarów wysadzonych było w powietrze i tylko zdrada jednego Messenńczyka który wskazał ulice nie mające min, ocalała armia od zupełnej zaguby.

ROZMAITOŚCI.

List feldmarszałka Radeckiego do Zgrom. Narodowego w Frankfurcie, następujące podał myśli poważnemu dziennikowi Charivari. W kosztownym tym dokumencie stary Pandur zaczyna chwalić swoje umiarkowanie we Włoszech i dodaje: Austria nie przynosi ludom przez siebie podbitym despotyzmu i ucisku ale wolność, może więcej nawet wolności, niżby dla własnego ich dobra było potrzeba. Zgodzi się czytelnik że rokoszniejszego pisma trudno po świecie szukać. Ludy uległe jarzmu cesarskich żołnierzy żalą się, burzą się, buntują się, dla czego? Zbytek wolności im dolega, zbyt wiele dano im wolności, zarzucono ich, zalano, prawie udużono ich wolnością. Dostali niestrawności ze zbyt ku wolności. Jeżeli więc Medyolańczycy i Włosi bili się zapalczywie, było to jedynie dla pozbycia się wolności, którą ich Austria obdarzyła. Niechże więc pierwszym słowem pośrednictwa Francyi i Anglii w sprawach włoskich do rządu niemieckiego będzie następujące: „A nadewszystko nie zbyt wiele wolności, bo inaczej codziennie trza będzie na nowo zaczynać.“ Oświadczamy że list Radeckiego niepośpolitą sprawą nam przyjemność. Waleczny ten jenerał rozumie się na żartach, a jeżeli powaga niemiecka wytrzyma nawet próbę jego listów, usprawiedliwi wysoko reputacją jakiej na świecie używa.

Przypadki na drogach żelaznych w Anglii w r. 1847. Z raportu komisji dróg żelaznych w Anglii ogłoszonego przed kilku dniami, dowiadujemy się że w rozciągłości 3816 mil angielskich dróg żelaznych, podróżowało w ciągu 1847 r. 55 milionów osób, o 37% więcej jak w roku poprzedzającym; liczba osób zabitych lub rannych nie przez własną winę zmniejszyła się o 29%. Liczba przypadków wynosiła w całym roku 330.

Wielki węz morski. Powieść o ogromnym węźu morskim tak często po zagranicznych dziennikach

powtarzaną, przez wszystkich naturalistów uważaną za bajkę, znowu dzienniki angielskie odnawiają, opierając się na raporcie kapitana fregaty *Dedalus* wracającej z Indyi Wschodnich do Portsmouth. Między wyspą S. Heleny a przylądkiem Dobrzej Nadziei, kapitan i wszyscy oficerowie ujrzyć mieli węza między godziną 3 a 4 po południu, o 20 minut odległości od fregaty. Głowa jego wznosiła się o 4 stopy nad powierzchnią wody, a 60 stóp jego ciała rozciągały się w linii prostej nad wodą, wedle ich rachuby przynajmniej stóp 30 ciała było pod wodą i służyły mu do posuwania się z szybkością 15 mil angielskich na godzinę (4 mil polskich). Średnica części odkrytej wynosiła 16 cali, a gdy otworzył paszczę zbrojną ogromnymi zębami, zdawało się że człowiek wysokiego wzrostu mógłby w niej stanąć bez trudności. Fregata opuściła przylądek Dobrzej Nadziei 15 Lipca a przybyła do S. Heleny 16 Sierpnia. O ile powieść jest prawdziwą trudno sądzić, czytamy ją w dzienniku poważnym *Sun*, który zaręcza za szczerość zeznań kapitana i oficerów.

KRONIKA CHOLERY.

Berlin. Do dnia 15 b. m. zachorowało 2134 osób, umarło 1334, wyzdrowiało 449.

Petersburg 21 Września. Cholera, która około środka miesiąca czerwca u nas się pojawiła, przestała już prawie grasować, lecz można powiedzieć, że tą razą daleko była zjadliwszą niżli w roku 1831. W pierwszych siedmiu dniach umarło tu około półosma tysiąca osób. Lecz daleko straszniejszym od zarazy, był przestach który ogarnął lud prosty, z którego przeszło sto tysięcy uciekło z miasta, niektórzy w najędźniejszym stanie, i zalało okoliczne wsie, których mieszkańcy z obawą od siebie odpychali przybyszów. A tak bez pokrycia, pożywienia, słowem z najokropniejszej nędzy tysiące z nich zginęło; wszędzie znajdowano trupy tych nieszczęśliwych, których niezawodnie więcej umarło, jak gdyby byli pozostali w mieście, gdzie dziennie po 1500 bywało ofiar.

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

DONIESIENIA.

Familia z Galicyi dla edukacyi dzieci tu zamieszkała, mając w domu nauczyciela przyjęłaby kilku młodzieńców na nauki do Krakowa przybyłych. Bliższa wiadomość w ekspedycyi Jutrzenki w Księgarni Baumgardtena. (1)

Pierwsze lub drugie piętro w domu przy ulicy Wiślniej pod liczbą 308 złożone z 6ciu pokoi, kuchni, wozowni, stajni i piwnicy jest do najęcia. Zgłosić się do gospodarza.

Podpisany mając upoważnienie od Rządu, otworzył pensją **plci męskiej** pod L. 83 przy ulicy Grodzkiej. Poleca się więc szanownym Rodzicom i Opiekunom którzy mu młodzież do nauki powierzyć raczą. — *Wincenty Janowski.*

Dnia 8 Października wieczorem zgubioną została bransoletka złota w kształcie węza, w deszenie z rubinowemi oczami, z napisem wewnątrz: „*Plus heureux que moi qu'il ne te quite jamais 1844.*“ Znalazca raczy ją oddać do księgarni Gieszkowskiego lub Baumgardtena za co stósowną otrzyma nagrodę. (3)

Teatr Narodowy.

Dziś dane będzie widowisko teatralne na pamiątkę 28ej rocznicy założenia mogiły Kościuszki, składające się z następujących sztuk: **Wiecznie** czyli **Szał młodości** komedia w 2ch aktach; **Dzień 8 Września 1831 w Krakowie** obraz fantastyczny z chórami przez *K. Gaszyńskiego* i obraz **Założenie Mogiły Kościuszki**. Dochód przeznaczony w dwóch trzecich częściach na potrzeby zimowe braci.